Nr. 11. W Krakowie, dnia 14 Marca 1874 r. Rok XIII.

BIURO REDAKCYI w Krakowie Ulica Górnych Młynów, Nr. 122.

Ekspedycya miejscowa w Krakowie w księgarni Wgo *Stanisł. Krzyżanowskiego* Rynek główny, N. 30.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie

wydawany pod redakcyą

Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Wychodzi co Sobota w objętości arkusza.

Rękopismy zwracają się tylko w skutek wyraźnego zastrzeżenia.

Ajencye główne: w Warszawie w księgarni *Gebethnera* i *Wolffa*, w Poznaniu w księgarni *Edmunda Calliera*.

Cena „Przeglądu lekarskiego" wynosi:

W Krakowie rocznie	złr. 6 c.	—	w. a.
półrocznie	„ 3 „	—	„ „
kwartalnie	„ 1 „	50	„ „

Cena w Państwie Austryackiem z przesyłką pocztową

rocznie	złr. 6 cent.	60	w. a.
półrocznie	„ 3 „	30	„ „
kwartalnie	„ 1 „	80	„ „

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Redakcyi, tudzież Ajencye A. Piątkowskiego *we Lwowie*, Z. Kostkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego *w Wiedniu*, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego *w Poznaniu*.

Cena ogłoszeń: Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 centów oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj.

Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

Śmierć nagła z przedziurawienia jelita.

Przypadek z praktyki sądowo-lekarskiéj.

Podał Dr. A. Reifer, lekarz miejski i sądowy w Tarnobrzegu.

Dnia 20 Października 1873 r. podano do sądu w T. doniesienie plebaną ze wsi W., iż przywieziono zwłoki włościanina K. Pr. z Z. do pochowania; ksiądz jednak pogrzebu odmówił: gdyż, według zeznania świadków..., śmierć nastąpiła po pobiciu.

W rzeczy saméj stwierdzono, że nieboszczyk przed cztérema tygodniami przyszedł do sądu ze skargą, skrwawiony na twarzy i z ranami na głowie, i że późniéj powtórnie szamotał się i bił ze starszym bratem w polu.

Wywiady nie wyjaśniły sprawy. Zmarły nie żył z żoną, z braćmi był w niezgodzie i nie przebywał w tém samém mieszkaniu. Nie zwrócono téż uwagi na przypady jego słabości. Podania są sprzeczne: zgadzają się jedynie wszyscy w tém, że była gorączka; że w ostatnich dniach uskarżał się na uporczywe zatrzymanie stolca, że miał nudności, potém wymioty, bez dokładnego oznaczenia; że nareszcie 18go Października wieczorem powstało nadzwyczajne rznięcie w brzuchu tak, że wyszedł z łóżka, kuląc się i jęcząc, a w trzy godziny, gdy doń zajrzeli, nie żył.

Wyciąg z protokółu sekcyjnego.

1. Zwłoki mężczyzny, około 33 lat liczącego, budowy prawidłowéj, ciałotworu słabowitego, źle odżywione. Stężenia pośmiertnego nie ma. Barwa skóry brudno-żółta, po prawéj stronie twarzy, szyi, na barku prawym i na grzbiecie ciemno-czerwona; na brzuchu całym z przodu i po bokach i na dolnéj części klatki piersiowéj kolor skóry jest brudny-ciemno-zielony, wzdłuż stosu pacierzowego siny.

2. Od dolnego końca szwu strzałkowego ku lewéj guzowatości czołowéj przebiega blizna biaława, sierpowata, z wypukłością ku prawéj stronie; w dolnéj części blizna rozszerza się w postaci gwiazdy, wysyłając w tęż stronę małą wypustkę około $^3/_4$ cala długości mającą. Cała blizna długości $3^1/_2$ cala, na skórze poruszalnéj.

3. W środku szwu łączącego kość skroniową z boczną lewą są dwie małe blizny, jedna długości i postaci małéj fasoli, druga powyż nieco mniejsza, biaława, na skórze nie zrośniętéj z kością.

4. Na napletku i w rowku zażołędnym (*collum retroglandulare*) są trzy blizny, z których każda ma około 3 linij kwadr. powierzchni, okrągławe, różowéj barwy. W dotknięciu okazują skórę zgrubiałą, twardawą, pargaminowatą. Kilka podobnych blizn jest rozrzuconych na mosznach i na śródkroczu.

5. Gruczoły pachwinowe twarde, wielkości orzechów laskowych, jeden po stronie lewéj dosięga wielkości dębianki.

6. Kości czaszkowe nie mają chropowatości, ani zgrubień w miejscach odpowiednich zewnętrznym bliznom.

7. Opona twarda zrośnięta z oponą pajęczynowatą na wierzchołku w rozległości dwóch cali kwadr.

8. Zatoki mózgowe krwią gęstą, ciemną napełnione; na przekroju istoty mózgowéj wiele kropek czerwonych występuje. Sklepienie czaszki, ani téż podstawa téjże nie okazują szczelin, lub śladów byłego złamania.

9. Płuca chrzęszczące tylko w częściach tylnych więcéj krwi zawierają; opłucne lewego płatu górnego silnie zrośnięte.

10. W osierdziu około dwóch uncyj surowicy czerwonawéj. W komórce lewéj krew mazista. Skrzepów nigdzie nie ma.

11. Za otworzeniem jamy brzusznéj wylewa się około kwarty cieczy gęstéj, zielonawéj, serwatkowo-ropiastéj, zmięszanéj z odrobinami miękkiemi, żółtemi. Jelita po wierzchu sino-czerwone, z wyraźnemi rozgałęzieniami naczyń, jelito czcze i okrężnica gazami rozdęte. W dolnéj połowie brzucha jelito pokryte wypociną białą, od pół do jednéj linii grubości, gęstą jak miód, zlepiającą jelita z sobą.

12. Otrzewna ścienna gruba, mętna, wypociną białą pokryta, chropowata.

13. Po nad spojeniem kości łonowych jelito zwinięte w kłąb wielkości pięści, za podniesieniem którego spostrzega się okręcenie, a mianowicie część dolna jelita biodrowego jest owinięta i ściśnięta górną, razem ze śródjeliciem. Skręt znajduje się około sześciu cali przed kątnicą, pokryty i zlepiony wypociną. Pętlica jelit pociągana daje się odkleić i prawidłowo ułożyć.

14. Pół cala nad skrętem jest otworek podłużny dwie linie długi na przedniéj powierzchni jelita biodrowego z brzega mi nierównemi obrzękłemi. Gdy poruszamy jelita, otworem wychodzi ciecz zielonawa, ropiasta, razem z kałem.

15. W części jelita ściśniętéj nie ma treści, błona śluzowa blada, drożność nie przerwana, gdyż zgłębnik przechodzi przez przewód ścieśniony.

16. Ściany pętlicy ściskającéj i części powyż skrętu leżących jelit są twarde, grube, wewnątrz grubą warstwą śluzu lepkiego pokryte. Żołądek mały, próżny, błona śluzowa blada, w dwunastnicy dwie glisty, w żołądku jedna (*Ascaris lumbr.*).

17. Wątroba powiększona, otrzewna nad nią chropawa, wypociną białawo-zieloną pokryta. Przekrój okazuje brzeg ciemno-szary, trzy linie gruby; miąższ ciemno-żółty, miękki, tłusty. Pęcherz żółciowy rozszerzony, bez kamyków. Śledziona powiększona. Nerki przekrwione.

Orzeczenie.

Na zwłokach K. P. znaleziono następujące zmiany patologiczne:

a) Bliznę na przodzie głowy powierzchowną, która nie jest w związku z przyczyną śmierci: gdyż zmarły z blizną tą żył siedm lat i przez cały czas stosownie do zeznań świadków był zdrów. Kość pod blizną nie była naruszoną, opony i istota mózgowa w odpowiedniéj okolicy nie zdradzały choroby. (L. 2.6.)

b) Blizenki świeże nad skronią lewą (L. 3.), które pozostały po skaleczeniu powierzchownem doznaném we Wrześniu b. r. Nie są one w związku z przyczyną śmierci: gdyż dotyczyły tylko powłoki powszechnéj, do kości nie doszły, a zboczeń mózgowych po skaleczeniu nie było.

c) Blizny na napletku i mosznach (4.5), które świadczą o zakażeniu kiłowém z powodu małéj swéj rozległości, twardéj podstawy, obrzękłych gruczołów pachwinowych i objawów chorobowych dostrzeganych za życia (Akta śledcze). Skaza krwi jednak nie była przyczyną śmierci: gdyż nie znaleziono chéry, lub zwyrodnienia trzew ważniejszych.

Wypociny na zgrubiałéj otrzewnie, wysięk ropiasty (11.12) w jamie brzusznéj, zlepienie jelit cienkich są objawami świadczącemi o zapaleniu otrzewny, które istniało za życia. Zapalenie było nagłe, świeże, czego dowodzą: krótki czas trwania choroby i brak silnych zrostów w trzewach brzusznych. Zapalenie było ogólne: gdyż znamiona jego, najwyraźniejsze w dolnéj brzucha połowie, widoczne były na jelitach, na wątrobie i w całéj jamie brzusznéj. Zmiany wspomnione, jako zboczenia ciężkie, niebezpieczne, niewątpliwie są w związku ze śmiercią K. P.

Skręt kiszek (13) nastąpił za życia, gdyż pętlice jelita biodrowego w nim były spojone wypociną; był świeży, gdyż przy obdukcyi łatwo dał się odkleić i prawidłowo ułożyć (13); i, jako choroba ciężka, niewątpliwie ma związek ze śmiercią K. P.

Otwór w jelicie nad skrętem powstał za życia, o czém świadczy: obrzęk ścian jelitowych naokoło otworu, zgrubienie i twardość, jako znaki oddziaływania w otoczeniu (14.16), zresztą brak warunków po śmierci, któreby mogły sprawić przedziurawienie, np. zgnilizny znacznéj itp. Otwór w kiszkach przeszywający niewątpliwie jest w związku przyczynowym ze śmiercią denata.

Jak widzimy, trzy choroby naostatku wymienione są przyczyną śmierci badanego. Zastanowić się tylko wypada, w jakim do siebie są stosunku; która była pierwotną, a która bezpośrednio śmierć sprowadziła; nareszcie, czy która z nich jest skutkiem pobicia.

Doświadczenie uczy, że przedziurawienie zwykle jest powodem zapalenia otrzewny. Po durzycy, owrzodzeniu gruczołków mieszkowych, nieżycie długotrwałym przewodu pokarmowego, gdy następuje pęknięcie jelita, a treść jego dostaje się do jamy brzusznéj: widzimy objawy zapalenia otrzewny prowadzącego zazwyczaj do śmierci. W obecnym przypadku jednak stosunek był odmienny. Dowodem tego tłomaczenia są:

a) Przemiana ropiasta wysięku w jamie brzusznéj: przeistoczenie takie wymaga najmniéj kilku dni czasu, zapalenie przeto trwało najmniéj kilka dni przed śmiercią.

b) Pokład wypociny gruby, gęsty mógł się utworzyć także pomału tylko przez kilka dni.

c) Przedziurawienie zaś tak wielkie, jak powyż opisane, było nagłéj śmierci przyczyną: nie trwało zatém tak długo, jak zapalenie otrzewny, tylko późniéj nastało po zapaleniu.

Po czém nastąpiło zapalenie otrzewny? Uwzględniając doniesienie, że denat umarł w skutek pobicia i okoliczność, że najczęstszą przyczyną zapalenia otrzewny pierwotnego u mężczyzny bywa uraz: możnaby przypuścić gwałtowną śmierć u K. P.

Zważając jednak z jednéj strony, że nie jest udowodnione w aktach śledczych, iż nieboszczyka ktoś silnie uderzył w brzuch; że przy oględzinach pośmiertnych nie było żadnych zewnętrznych śladów skaleczenia; zważając z drugiéj strony, że znaleziono skręt kiszek t. j. chorobę, która najczęściéj sama, bez uszkodzeń cielesnych powstaje, a jeżeli trwa kilka dni, zawsze za sobą pociąga zapalenie otrzewny, i to właśnie z takiemi cechami, jakie są opisane w protokóle sekcyjnym, t. j. z wypociną na jelitach, która zlepia pętlę: nabierzemy przekonania, że pierwotnie utworzył się skręt, a po nim bezpośrednio nastąpiło zapalenie otrzewny, a pośrednio przedziurawienie.

Ostatecznie z tego powodu, że ściany jelitowe obrzękłe i porażone w skutek zapalenia błony surowiczéj nie mogły wytrzymać parcia kału z góry; i gdy parcie coraz się wzmagało, drożność zaś jelit w skutek skrętu przerwaną była: włókna ich nareszcie pękły.

Z tém tłomaczeniem zgadza się nareszcie przebieg choroby i objawy jéj niedokładnie przez krewnych spostrzeżone, mianowicie: że chory przez kilka dni cierpiał zupełne zaparcie żywota (*obstipatio*) z bolem brzucha i gorączką połączone (objawy skrętu); że po ciągłych nudnościach powtarzały się wymioty kilkakrotnie (objawy zapalenia otrzewny); i że kilka godzin przed śmiercią powstały nadzwyczajne boleści w brzuchu, poczém denat nagle zapadł i skonał (objawy przedziurawienia).

Bezpośrednią więc przyczyną śmierci u K. P. było przedziurawienie jelita wywołane zapaleniem otrzewny po skręcie (*ileus c. peritonitide et perforatione consecutiva*). Z uszkodzeniem choroba i śmierć denata nie mają związku. Smierć była nagłą, ale nie gwałtowną.

Wycięcie jajnika (ovariotomia) wykonane wśród ropienia torbiela jajnikowego wskutek przebicia tegoż; szybkie wyzdrowienie.

Opisał Dr. **Pridgin Teale** (czytaj: Pridżin Til.) [1])

Następujący przypadek, jakkolwiek nie jedyny tego rodzaju, jest bardzo zajmującym z powodu, iż dotyczy się choréj, będącéj w największém niebezpieczeństwie życia w skutek zapalenia torbiela jajnikowego po przekłóciu tegoż (*punctio*), a ocalonéj od zagrażającéj śmierci wycięciem torbiela; poucza on nas zarazem, iż nie trzeba się odstraszać nawet od największego rękoczynu ostrém i groźném zapaleniem, które jest wypływem miejscowego zadraźnienia części, przeznaczonéj do oddalenia.

M. D., niezamężna, przyjęta do szpitala w Leeds dnia 17 Stycznia 1873 r., opowiada, iż pochodzi z rodziny zdrowéj i cieszyła się dobrém zdrowiem aż na 9 miesięcy przed obecném przyjęciem do szpitala.

Wtedy miała przez 2 noce zatrzymanie moczu, który musiano cewnikiem wypuścić, co się jednak nie powtórzyło więcéj. W trzy miesiące późniéj dostrzegła w lewym dole biodrowym (*fossa iliaca*) guz twardy, nieruchomy, wielkości prawie jaja kurzego, który jéj sprawiał ból dotkliwy. Guz ten zwiększał się szybko, lecz na trzy miesiące przed przyjściem choréj do szpitala przestał być bolesnym. Straciła apetyt i schudła; była jednakowoż aż dotąd zdolną do pracy.

Dnia 19 Stycznia wypuszczono z torbiela zapomocą aspiratora pneumatycznego około $3\frac{1}{2}$ kwart. ($6\frac{1}{2}$ pint.) płynu gęstego, ciemno-czerwonego; poczém wybadano sadzel zu-

---

[1]) The Lancet 26. 1873. vol. I.

pełnie ruchomy, wielkości główki dziecka, poniżéj i na lewo od pępka.

Nazajutrz po tym rękoczynie była chora bardzo osłabioną, wymiotowała, skarżyła się na ból w żywocie, a wieczorem miała dreszcz. Aż do 6 Lutego było choréj coraz gorzéj: wymioty się powtarzały, jakotéż dreszcze; a ciepłota dochodziła do 105°F. (40·5° C.) pod wieczór, gdy rano bywała o 3—6° F. (1·7—3·3° C.) niższą; miewała także znaczne bole żywota, który się téż szybko powiększał.

Dnia 6 Lutego autor badał chorą razem ze swymi kolegami: skarżyła się wtedy na wielkie bole, miała wyraz twarzy trwożliwy, tętno 130, ciepłotę 103°F. (39·4°C.); brzuch był większy, niż przed przekłóciem; za pomocą wypuku stwierdzono, iż przodkowa okolica brzucha, która poprzednio wydawała odgłos stłumiony, przedstawiała obecnie odgłos jawny; a boczne części tegoż, pierwéj jawne, wydawały obecnie stłumiony odgłos wypukowy. Tę zmianę wytłómaczono sobie w ten sposób, iż w torbielu była ropa rozkładająca się, która, dając początek powstawaniu gazów, była tém samém przyczyną wypuku jawnego; iż boczne stłumienie zaś było skutkiem świeżéj wypociny w jamie otrzewnowéj. Ponieważ stan choréj był rozpaczliwym i daremną nadzieja wyzdrowienia bez operacyi, zgodzono się na bezwłoczne wykonanie owaryotomii.

Po uśpieniu choréj eterem nacięto brzuch od pępka aż na cal powyżéj spojenia łonowego. Po otworzeniu otrzewny wypłynęło kilka pint (pinta = około ½ litra) płynu surowiczego, podczas gdy sama okazała się czerwona i pokryta świeżą wypociną. Torbiel przekłóto ostrograńcem Wellsa i wypuszczono smrodliwy gaz i kilka pint cuchnącego płynu; następnie przedłużono cięcie aż do mostka. i poprzerywano ręką liczne świeże zlepienia ze ścianą brzuszną i jelitami. Bardzo krótką szypułkę związano mocnym sznurkiem i przecięto nożyczkami; końce przewiązki ucięto krótko i zostawiono je w jamie brzusznéj. Brzegi rany spojono z sobą za pomocą głębokich i powierzchownych szwów jedwabnych. Ranę opatrzono suchém płótném i opaską flanelową. Badając torbiel, znaleziono po stronie lewéj, tegoż część twardą, wielkości dużego kakaowego orzecha, a w górnéj części ściany tylnéj miejsce rozpoczynającéj się zgorzeliny wielkości dłoni.

Przebieg dalszy był bardzo zadawalniający: D. 16 Lutego oddalono szwy; 23go Lutego chora wstała po raz piérwszy; a 7 Marca opuściła, zdrową będąc, szpital, udając się do zakładu ozdrowieńców.

Uwagi. Zajmujący punkt, a zarazem utrudniający rozpoznanie, zjawia się w skutek zmian zapalnych. Sadzel okazywał pierwotnie odgłos wypukowy stłumiony i otoczony był odgłosem jawnym bębenkowym jelit, wolnych od płynu wypocinowego jamy otrzewnowéj. W skutek zapalenia zaś, odgłos wypukowy stał się zupełnie odwrotnym: albowiem odgłos piérwéj stłumiony torbiela wypełnionego płynem stał się jawnym przez wywiązanie się gazów, skutkiem rozkładu treści torbiela; a jawny odgłos otaczający torbiel został zastąpiony czczym, pochodzącym od wypoconego płynu w jamie otrzewnowéj, który stłumił jelita. Byłoby może lepiéj wykonać od razu cięcie od mostka do kości łonowéj, aby się było torbiel w całości wyjęło. Tak uniknęłoby się rozejścia się smrodu po sali i możliwości wejścia ropy do jamy brzusznéj.

O ile autorowi jest wiadomém, dotychczas następujące przypadki wyjęcia ropiejącego torbiela zostały ogłoszone: jeden przez Dra Keitha, gdzie wykonano owaryotomią w 7 dni po przekłóciu z dobrym skutkiem; 3 przypadki przez Dra Spencera Wellsa; jeden przez Dra Peaslee (czyt. Pisli) i jeden przez Dra Wiltshire (czytaj: Uajltszajr) operowany podczas przypadkowego ostrego zapalenia otrzewny.

Dr. *L. Wiszniewski.*

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNÉJ.

FARMAKOLOGIA.

Burney Yeo (czyt.: Borne Jo): Własności, działanie i sposób stosowania wodnika chloralu krotniowego (*Crotonchloralhydrat*[1]).

Nowy lek, wprowadzony w medycynę przez wynalazcę wodnika chloralu, zasługuje zdaniem pana B. na uwagę lekarzy; lekiem tym jest wodnik chloralu krotniowego. Autor przypomina, że jednoziarnowe zadawki leku przerzeczonego z pomyślnym skutkiem podawane były w rwach (*neuralgia*); z drugiéj strony pewien lekarz niemiecki, który wiedział, że B. podawał chorym trzechziarnowe zadawki, zapewniał, że w Niemczech dawki 30-ziarnowe są często przepisywane i że Prof. Liebreich podaje 60 ziarn na raz.

W krótkich słowach B. zastanawia się nad chemiczną stroną leku. Prof. Liebreich powiada, że lek powyższy tworzy się przez działanie gazu chlorowego na aldehyd (C_2H_4O), skutkiem czego powstaje chlorek aldehydu kwasu krotniowego ($C_4H_6O_2$); formuła zaś chloralu krotniowego jest: $C_4H_3Cl_3O$, gdy formuła chloralu jest C_2HCl_3O.

Istota powyższa tworzy kryształy w kształcie tablic świecących, dążących do skupienia się w nieregularną masę, na podobieństwo kwasu bedźwinowego (*acid. benzoicum*), jest lekką, (skupione masy pływają nad wodą), rozpuszcza się skąpo w wodzie zimnéj, więcéj zaś jest rozpuszczalną w gorącéj wodzie przekroplonéj, łatwo się ulatnia wystawiona na gorąco, ma zapach przenikliwy kamforowo-chlorowy. Co do rozpuszczalności téj istoty, która jest rzeczą najważniejszą, B. przekonał się, że przez dodanie czwartéj części słodnika (*glycerinum*) do ciepłéj przekroplonéj wody rozpuszczalność tego ciała znacznie się powiększa. Następny przepis wykazuje silny, stały, nie zmieniający się roztwór: wodnika chloralu krotniowego 64 ziarn, słodnika pół uncyi, wody przekroplonéj ciepłéj półtoréj uncyi. Podług tego przepisu, każda drachma cieczy zawiera cztéry ziarna leku. W pigułkach podaje B. lek z zachówką różaną (*conserva rosarum*).

Zdawało się panu B., że należałoby poszukiwania co do skuteczności przerzeczonego leku robić nie tylko na ludziach, ale i na zwierzętach; zostawił atoli robienie spostrzeżeń na zwierzętach swoim kolegom; sam zaś, mając sposobność leczyć w szpitalu „*Kings College*" tygodniowo 5—600 chorych przychodnich, a 300 do 400 w szpitalu Bromptońskim, nadto łącznie z Drem Bealem chorych stałych w szpitalu „*Kings College*" (koledż) i mając wielu własnych chorych: łatwo mógł z tego licznego pocztu chorych wybierać znakomitą ilość takich, na których lek przerzeczony mógł być doświadczanym.

W pracowni fizyologicznéj królewskiego kolegium, przez uprzejmość Dra Rutherforda, miał B. sposobność przekonać się o skutku tego leku na niektórych żywych zwierzętach.

Ponieważ zaś B. sądzi, że spostrzeżenia kliniczne dla lekarza praktycznego najwięcéj wzbudzają zajęcia: przeto podaje wszystkie przypadki, w których stosował lek przerzeczony, dzieląc choroby na następujące działy:

1) W rwach (*neuralgiae*) w przebiegu nerwów twarzowych dla czucia przeznaczonych, mianowicie w cierpieniu gałęzi nerwu trójdzielnego.

2) W rwach w przebiegu jakiegokolwiekbądź nerwu, czuciu przewodniczącego.

3) W bolach mięśniowych rozpostartych.

---

[1] *The Lancet*, 1874, Nr. 5, vol. I.

4) W niektórych niewyjaśnionych jeszcze rwach i kurczowych cierpieniach układu nerwowego.

5) W bardzo uporczywym kaszlu w pewnych chorobach narzędzi oddechowych.

6) Dla sprawienia snu.

Co do piérwszego działu, wspomina następujące przypadki:

Przypadek 1szy. Mężatka, cierpiąca na zapalenie oskrzeli nieżytowe na podstawie dnawéj i na chorobę serca bliżéj nieoznaczoną, nadto cierpiała na rwę rozpościerającą się po twarzy. Przepędziła z tego powodu noc bezsenną. Nie ma zepsutych zębów. Brała co trzy godziny po $1\frac{1}{2}$ ziarna chloralu krotniowego, aż do uspokojenia się bolu. W półtory godziny po piérwszéj zadawce rwa ustała i nie pojawiła się odtąd. Spała bardzo spokojnie przez całą następną noc.

Przypadek 2gi. Młoda niewiasta niedokrewna i czasem maciennictwu podległa skarży się na rwę, która codziennie koło wieczora w okolicy n. uszkowo-skroniowego i czołowego zewnętrznego się pojawia. Miała sobie zalecone brać po dwa ziarna leku co $1\frac{1}{2}$ godziny, dopóki ból nie ustąpi. Piérwsza zadawka nie skutkowała; po drugiéj zadawce usnęła, lecz po przebudzeniu ból nie pofolgował. Dwa razy w ten sam sposób podawano lek, lecz bez skutku; miano podwoić dawkę, lecz chora odmówiła.

Przypadek 3ci. Dorosły mężczyzna w szpitalu kolegium królewskiego, po odbytém zapaleniu oskrzeli i płuc, skarży się od dwóch dni na ból nerwu czołowego lewéj strony. Brał co trzy godziny dwa ziarna leku, dopiéro po ostatniéj dawce rwa ustąpiła, poczém usnął; po 20 zadawkach ból całkowicie ustąpił i już nie wrócił.

Przypadek 4ty podał panu B. Dr. Herman, lekarz szpitala wyż wzmiankowanego. Chory po przebyciu lekkiego duru skarży się często na ból głowy; trzy ziarna leku zwykle uspakajały chorego.

Przypadek 5ty. Młoda niewiasta, 28 lat licząca, cierpi od kilku miesięcy na kaszel kurczowy, pochodzący prawdopodobnie z cierpienia gruczołów oskrzelowych (?). Skarży się na rwę oskrzelową. Bierze dwa ziarna leku, a po godzinie taką samę ilość; po dwóch zadawkach rwa ustępuje, a kaszel znacznie się zmniejsza.

Przypadek 6ty. Mężczyzna przychodzi chory do szpitala wyż wzmiankowanego, skarży się na rwę powstałą z zepsutych zębów, już trzy tygodnie ani oka nie zmrużył. Dano mu pięć ziarn leku; gdy ból nie zmalał, drugą zadawkę, po któréj w kwadrans ból ustąpił, lecz chory nie usnął. Dano mu jeszcze dwie zadawki, aby co wieczór brał po jednéj. Po pięciu dniach doniósł, że rwa od owego czasu nie powróciła.

Przyp. 7my. Chora przychodnia, 63 lat mająca, skarży się na rwę poczynającą się w okolicy stawu skroniowo-szczękowego prawego i dochodzącą aż do końca języka i do okolicy podszczękowéj; brała dwa razy dziennie po jednéj zadawce. Po pięciu dniach oznajmia, że wielkiéj doznała ulgi.

Przypadek 8my tenże zawdzięcza uprzejmości p. Bartleta, lekarza szpitala Bromptońskiego. Młoda niewiasta miała rwę twarzową w skutek nadpsutych zębów. Brała co godzina dwa ziarna tego leku, a po drugiéj zadawce ból ustąpił, poczém usnęła.

Przyp. 9ty. Mężatka, przychodnia chora, skarżyła się na rwę czołową, połączoną z bezsennością. Chora jest udoli nerwowéj. Brała co noc po dwa ziarna leku, lecz skutek nie nastąpił.

Przyp. 10ty podany przez p. Hermana. Chory stały szpitalny, prócz gośćca ostrego, cierpiał na ból głowy połowiczny. Pięć ziarnek leku nie skutkowało, ból ustał dopiéro po zażyciu mięszanki złożonéj z chininy i dwuwęglanu potasowego.

Przyp. 11. Chora przychodnia, 26 lat mająca, przed trzema laty cierpiała na rwę twarzową, która jéj sprawiała bezsenne noce. Brała leku przerzeczonego po dwa ziarna co godzina. Po cztérech zadawkach ból ją opuścił i sypia daleko lepiéj.

Do drugiego działu B. zalicza następujące przypadki:

Przypadek 1szy. Chory przychodni skarżył się na rwę przodkowego nerwu udowego, która nagabywała go peryodycznie, a w czasie napadu sprawiała, że chodzić nie mógł; trwało to dwie do trzech godzin dziennie. Zalecono mu po dwa ziarna tego leku rano i wieczór. Po użyciu sześciu zadawek w sposób wyżéj oznaczony doniósł, że ból wprawdzie znacznie bywa lżejszy w nocy, we dnie jednak w tém samém natężeniu; gdy zaś przy drugiéj wizycie bardzo był cierpiący, zadano mu na raz jeden pięć ziarn i kazano mu zostać w szpitalu godzinę: po upływie tejże miał się znacznie lepiéj, lecz nie usnął. Brał późniéj co wieczór po pięć ziarn, poczém po pięciu dniach doniósł, że śpi lepiéj i że ból całkowicie ustąpił.

Przyp. 2gi. Chory przychodni, piekarz 40-letni, skarży się na rwę pukającą w okolicy lędźwiowéj; już od 14 dni nie był zdolnym do pracy, a nawet chód sprawiał mu ból. Zadano mu 5 ziarn leku i przyjęto go do szpitala na godzinę. Ból zmniejszył się, pukanie ustało, lecz nie usnął. Na noc codziennie zażywał jednę taką samę zadawkę, a po cztérech dniach zawiadomił p. B., że się ma tak dobrze, że wrócił do swego zajęcia i że nawet chodzi całkiem dobrze.

Przyp. 3ci wydarzył się u przychodniego mężczyzny mającego bardzo bolesny guz powierzchowny (*neuroma?*) w okolicy nadpępkowéj, zkąd bole rozpościerały się aż do stosu kręgowego. Stosowano przedtém bez skutku mazidło z chloroformu i szaleju (*belladonna*). Przepisano leku przerzeczonego po dwa ziarna co godzina, aż dopóki ból nie ustąpi. Po cztérech dniach doniósł, że rwa po drugiéj zadawce ustąpiła; wracała wprawdzie, jednak nie tak silną; w końcu po dłuższém użyciu leku już więcéj się nie pojawiła.

Przyp. 4ty tyczy się mężczyzny chorego, przychodniego, liczącego lat 57. Ma ból kurczowy nogi lewéj, który go pozbawia snu nocnego; już nie spał od sześciu tygodni. Zalecono mu co wieczór po $2\frac{1}{2}$ gr. leku; w godzinę po zażyciu usypiał, po przebudzeniu się bole w kończynie były znośniejsze.

Przyp. 5ty. Chora przychodnia cierpiała na ból opłucnowy, cechy macinniczéj. Brała co drugi wieczór po dwa ziarna leku bez skutku.

Następujące przypadki należą do trzeciego działu przez Dra B. ustanowionego.

Przypadek 1szy. Chory przychodni cierpiał od 4 miesięcy na ból mięśniowy w okolicy biodrowéj i grzbietowéj, bole te prawdopodobnie powstały w skutek wiewiora (*gonorrhoea*) pięć miesięcy trwającego. Podawano mu rano i wieczór po dwa ziarna leku: śpi lepiéj, a bole się zmniejszyły. Powiększono zadawkę wieczorną do dwóch ziarn, poczém po cztérech dniach ból w biodrze ustał, trwa jednak w okolicy grzbietowéj. Dostaje teraz po sześć ziarn na noc, a po 4ch dniach donosi, że i ból grzbietowy ustąpił.

Przypadek 2gi, u stałego chorego szpitalnego, cierpiącego na ból gośćcowy członków. Dnia 6go Stycznia, o godz. 2giéj min. 30 z południa, dano mu pięć ziarn bez skutku; o godz. 10 wieczór znowu pięć ziarn dostał bez skutku. 7go Stycznia o godz. 10 wiecz. pięć ziarn mu dano: śpi lepiéj, ból atoli nie ustąpił. 8go Stycznia o godz. 10 wieczór, dano 10 ziarn na raz: ból nieco uspokoił się.

Przypadek 3ci. Chory przychodni skarży się na rwę lędźwi i ud, która go przebudza ze snu. Dawano mu co drugą noc po dwa ziarna leku wiadomego. Podaje następnie, że śpi lepiéj w nocy, jeźli zażywa lekarstwo, i że we 20 minut po zażyciu leku usypia.

W czwartym dziale chorób mało miał zachęty do dalszych badań skuteczności tego leku, mimo to jednak o nich czyni wzmiankę.

Przyp. 1szy. Chory stały szpitalny, przypadek istnie macinniczy, cierpi na pląsawicę (*chorea*), powstałą z drgawek ogólnych, która ustępowała, jeżeli chory na nią nie zwracał uwagi, która jednak po pięcio ziarnowych dawkach co noc podawanych nie ustąpiła.

Przypadek 2gi. Kobieta średniego wieku, która od kilku lat cierpi na rozdrażnienie pęcherza moczowego, mocno pogarszające się po wzruszeniach umysłowych i działaniu zimna, nie doznała żadnéj ulgi po zadawkach sześcioziarnowych co noc stosowanych.

Przypadek 3ci, o którym donosi pan Bartlet ze szpitalu Bromptońskiego, tyczy się bolów miesiączkowych, które po jednoziarnowych dwóch zadawkach leku w przeciągu jednéj godziny podawanych całkowicie ustąpiły.

Piąty dział chorób, przez B. ustanowiony, tyczy się chorób, w których lek wzmiankowany jest pomocniczym, jeżeli bywa podawany łącznie z inemi lekami. Z pomiędzy znacznego pocztu chorób przytacza następujące:

Przypadek 1szy tyczy się chorego przychodniego, 49 lat mającego, cierpiącego na dychawicę (*asthma*) przez całe swoje życie; dychawicy towarzyszy bardzo uporczywy i przykry kaszel, sprawujący bezsenne noce. Podawano mu przed spaniem dwa ziarna leku: po upływie tygodnia donosi, że dychawica i kaszel znacznie zwolniały i że sypia daleko lepiéj.

Przypadek 2gi. Chora przychodnia, lat 27 licząca, z suchotami płuca lewego bardzo rozwiniętemi, cierpi na uporczywy kaszel i bezsenność, których zwykłe środki nie poskramiają. Podawano co noc zadawkę dwuziarnową; po tygodniu donosi, że kaszel znacznie zmniejszył się i że lepiéj sypia.

Przypadek 3ci. Mężczyzna przychodni, 49 lat liczący, na rozedmę płuc i zapalenie oskrzeli przewlekłe cierpiący, którego kaszel w nocy bardzo męczy, przez co i spać nie może i obficie się poci. Przepisano mu po 3 gr. co noc. Podaje późniéj, że kaszel i poty znacznie się zmniejszyły i że sen jest lepszy.

B. nie miał sposobności podawania leku tego w zwyczajnéj bezsenności i nie śmiał przepisywać większych zadawek ku temu celowi, dopóki się nie przekona na zwierzętach o działaniu takowych.

Przypadek 1szy. Gdy Profesor Liebreich sądzi, że lek przerzeczony nie upośledza czynności serca, ani narzędzi oddechowych: przeto, polegając na jego zdaniu, dziewczynie mającéj chorobę serca i długotrwałe zapalenie oskrzeli i płuc, którychto chorób pojawy znacznie się pogorszyły przez towarzyszącą im bezsenność, aut. przepisał zadawki trzech-ziarnowe, które uspokajały dolegliwości i sen sprowadzały.

Przypadek 2gi tyczy się mężczyzny, skarżącego się na brak snu, a który doznaje ulgi po zażyciu 10 ziarn wodanu chloralu i 10 ziarn bromku potasowego. Temu podano trzy ziarna leku, a po godzinie półtora ziarna bez skutku; na jego własne żądanie wrócono do wodnika chloralowego.

Po podaniu faktów powyższych, B. dochodzi do następujących wniosków.

1) Że w leku, o którym mowa, posiadamy skuteczny środek w rwach gałązek nerwu trójdzielnego.

2) Że posiada własność uspakajającą w wielu innych postaciach rwy.

3) Że jest środkiem skutecznym w niektórych przypadkach rozpostartego bolu mięśniowego.

4) Że w gośćcowych cierpieniach nie wywiera pożądanego skutku.

5) Że w bolach umiejscowionych i innych objawach nerwowych na podstawie macinniczéj lek przerzeczony albo bardzo mało, albo nic nie skutkuje.

6) Co się tyczy własności tego leku na wywołanie snu, ta jest bardzo zmienna: i tak u niewiast tkliwych dwa ziarna częstokroć sprowadzają sen, kiedy u mężczyzn nietkliwych zadawka dziesięcio-ziarnowa bywa bezskuteczną.

7) Co do działania tego leku na uspokojenie kaszlu nerwowego lub kurczowego kaszlu, to B. przekonał się dostatecznie, że lek ten odznacza się znakomitą skutecznością w uporczywym kaszlu suchot przewlekłych.

Co się wreszcie tyczy zadawek, to B. robił spostrzeżenia nie tylko na ludziach, ale i na zwierzętach. Zadawki od jednego do dziesięciu ziarn podawano: u niewiast delikatnych następował skutek po zadawkach dwu lub trzechziarnowych, u mężczyzn zaś często zaledwie zadawka dziesięcioziarnowa należyty skutek sprowadza. W ogóle u osób przyzwyczajonych do leków kojących należy większe stosować zadawki.—Zadawka może być zastosowaną do trwania i natężenia rwy. Należy dawać lek ten w umiarkowanych ilościach, szybko powtarzanych, aby się przekonać o tém, jak chory znosi ten lek, i jaka jego ilość podawaną być może. W niektórych nerwobolach przepisywał od 2ch do 5ciu ziarn co godzina, albo mniejszą zadawkę co półgodziny, aż do ilości 15tu ziarn. Sądzi, że ponad tę ilość dawać nie trzeba: przekonał się bowiem, że 12 ziarn, kotu podskórnie wstrzykane, sprawiły długotrwałą nieprzytomność, drgawki padaczkowe, a po pięciu dniach nastąpiła śmierć. Szczegóły tych doświadczeń zamierza B. podać przy innéj sposobności. Dr. *Warschauer.*

RZECZY PUBLICZNO-LEKARSKIE.

Sprawozdanie Galicyjskiéj Rady zdrowia za rok 1873.

W Wiadomościach urzędowych w Nrze. 10 podaliśmy dokończenie sprawozdania Galicyjskiéj Rady zdrowia za r. 1873. Jestto drugie roczne sprawozdanie téj naczelnéj władzy zdrowotnéj naszego kraju, (w r. 1871 podawano tylko krótkie wiadomości o czynnościach téj władzy w ciągu roku), piérwsze zaś sprawozdanie za rok 1872 wydrukowaliśmy w Nrach 9 i 10 z r. z., razem z kilku uwagami, jakie nam ono nastręczyło. Jak sprawozdanie z r. 1872 nie odpowiedziało naszym życzeniom i wymogom, tak i obecne nas nie zadawalnia, aczkolwiek postęp jest widocznym. Postępu tego nie oceniamy po ilości odbytych posiedzeń, (bo tych tylko o 4 więcéj odbyła Rada zdrowia, niż w roku poprzednim); ani po ilości załatwionych tak zwanych „kawałków,“ (których w 1872 r. załatwiono 23, a w 1873 r. 27);—ale po ważności spraw, któremi się Rada zajmowała. Najnaglejsze i najważniejsze dla naszego kraju sprawy zdrowotne były przedmiotem rozpraw na posiedzeniach: dość wspomnieć sprawę szczepienia, zapobiegania szerzeniu się chorób wenerycznych i kiłowych, utworzenia gminnych szpitali ospowych (za czém kilkakrotnie przemawialiśmy), przyspieszenia organizacyi lekarzy powiatowych itd. itd. Pod tym więc względem jest obowiązkiem zaznaczyć postęp; z drugiéj zaś strony powtórzyć musimy to, co w roku zeszłym powiedzieliśmy, że forma sprawozdań tych wiele do życzenia pozostawia. Sprawozdanie to, jak i poprzednie, złożone li tylko z wyliczenia spraw załatwionych, bardzo często małéj wagi, nie tylko nie daje pojęcia o po-

budkach powziętych uchwał, ale z powodu zbytecznéj zwięzłości nie raz trudno jest pojąć, o co właśnie w danym razie chodziło. Za przykład niech posłuży Nr. 10 sprawozdania. Celem zapewne wykreślenia ma być przeszkodzenie wykonywaniu praktyki; czy jednak cel ten przez wykreślenie skazanéj z liczby dyplomowanych przez szkołę osiągniętym zostanie? — Nie, bo szkoła nie ma środków po temu; zdaniem naszém, obowiązkiem jest lekarzy powiatowych czuwać nad tém, aby osoby nie uprawnione, lub pozbawione prawa praktyki, takową się nie trudniły. Również przedmiot zamieszczony w sprawozdaniu pod L. 11 wymaga wyjaśnienia. Z powodu bowiem zwięzłości w redakcyi tego ustępu trudno jest pojąć, co rozumieć należy przez katastr bydła, a przedewszystkiém, w jakim względzie sprawę tę Rada zdrowia rozbierała.

W obec tego, że sprawozdanie to li tylko treść zawartych uchwał podaje, nie możemy rozbierać go obszerniéj pod względem szczegółów i nie pozostaje nam nic, jak tylko wyrazić życzenie już po kilkakroć (a nawet w Towarzystwie lekarskiém) podnoszone, aby sprawozdania z posiedzeń gal. Rady zdrowia podawane były obszerniéj z motywami powziętych uchwał nie tylko na końcu roku, ale w ciągu tegoż. Życzenie to nasze jest uprawnione w § 10 ustawy z 30 Kwietnia 1870 r., organizacyi służby zdrowia dotyczącéj, którego ostatni ustęp opiewa: „protokóły posiedzeń krajowych Rad zdrowia mają być ogłaszane w gazetach urzędowych o tyle, o ileby przez to względy publiczne, służbowe, lub prywatne nie były narażone.“ Wiadomości o posiedzeniach dolno-austryackiéj Rady zdrowia znajdują się po każdém posiedzeniu w pismach lekarskich wiedeńskich, a przez to mają te ostatnie możność rozbierania traktowanych przedmiotów; — dlaczegóżby więc u nas miejsca to mieć nie mogło? Wiadomości wprawdzie te podawane bywają prywatnie: nie możemy więc żądać tego od Rady zdrowia, aby nam, jako jedynemu zawodowemu dziennikowi w kraju, protokóły do ogłoszenia nadsyłała; ale mamy prawo wyrażać życzenie oparte na ustawie, aby protokóły w myśl ustawy w ogóle były ogłaszane.

Jeżeli się nie mylimy, to obecnie kończy się trzechlecie urzędowania niektórym członkom Rady zdrowia: skład więc téj najwyższéj władzy zdrowotnéj krajowéj ulegnie, a przynajmniéj może uledz zmianie; — oby więc ze zmianą osób wstąpiła w tę instytucyą większa żywotność, większa jawność w jéj działaniach; oby znikły zastarzałe pęta biurokracyi, w skutek których władza ta zdaje się tylko być dalszym ciągiem „komisyi medycynalnéj;“ — co nietylko, jak mniemamy, jest naszém, ale całego stanu lekarskiego w Galicyi gorącém życzeniem.

* Stowarzyszenie budowniczych niemieckich wyznaczyło 1,500 talarów nagrody za najhigieniczniejszy i najtańszy zarazem sposób przewietrzania mieszkań. Termin nadsyłania prac (które winny opierać się przeważnie na podstawie praktycznéj i nie przedstawiać zbyt wielkich powikłań mechanicznych) stowarzyszenie powyższe oznaczyło na dzień 1 Września 1874 r. Prace winny być pisane w języku niemieckim i wysyłane pod adresem: *Architektenverein, Wilhelmsstrasse, 118. Berlin.*

DROBIAZGI HIGIENICZNE.

Znaczenie roślin w sypialniach. Znajdowanie się roślin w sypialniach ogólnie dotychczas potępiano, wychodząc z zasady, że rośliny w nocy wydychają kw. węglowy. Szkodliwy jednak ten wpływ roślin nie był nigdy ilościowo oznaczony; dopiéro Boussingault znalazł, że metr kwadratowy liści oleandrowych rozkłada przez godzinę w świetle słonecznem 1·108 litrów kw. węglowego, w ciemności zaś ta sama powierzchnia wydycha 0·07 litrów. Z tego okazuje się więc korzystny wpływ roślin w czasie dnia, jakotéż to, że w nocy rośliny nie są tak bardzo szkodliwe, jak mniemano. Aby to dokładniéj oznaczyć, Dr. Kedzi robił w tym przedmiocie doświadczenia w cieplarni, zawierającéj przeszło 6,000 roślin przed wschodem słońca, gdy ta cieplarnia już przez 12 godzin była zamkniętą.

Przy 5 rozbiorach powietrza téj cieplarni, przekonał się, że zawierało ono w przecięciu 3·94 na 10,000 części. Gdy zaś powietrze, które zwykle czystym zwiemy, zawiera 4 części kw. węglowego na 10,000 części: okazuje się, że powietrze cieplarni było czyściejszém. Kedzi robił także rozbiory tego powietrza o godzinie 2 po pd., aby się przekonać, czy w nocy, czy podczas dnia więcéj CO_2 w pow. się znajduje. Przekonał się przytém, że we dnie powietrze cieplarni zawierało 1·39 na 10,000 cz.; w nocy zatém więcéj było CO_2.

Z doświadczeń tych wynika, że jeden lub dwa tuziny roślin w pokoju nie wydzielają takiéj ilości CO_2, aby ona mieszkańcom mogła szkodzić. (*Lancet 1874, Nr. 2. vol. I.*)

Dr. *Grabowski.*

Czy mięso zwierząt gruźliczych jest szkodliwém? Na posiedzeniu czerwcowém r. z. Akademii lekarskiéj paryzkiéj, Dr. Chaveau powiada, odpierając zarzuty Colina, że nie dwa, ale jedenaście zrobił doświadczeń co do zarażenia gruźlicą przez pożywanie części zwierząt tą chorobą dotkniętych; że nadto takie same doświadczenia, wykonane w szkole lugduńskiéj, bez wyjątku wszystkie dają wyniki stwierdzające zaraźliwość. Bouley przychodzi mu w pomoc, przywodząc wyniki doświadczeń szkół weterynarskich w Niemczech, także dodatnie. Tymczasem w szkole Alforckiéj doświadczenia ciągle okazują się ujemnemi. Sprawa ta wielkiéj jest wagi w obec coraz większéj drożyzny mięsa i coraz mniéj przystępnych dla ubogiéj ludności cen tego rodzaju pożywienia. Mięso ze zwierząt podległych gruźlicy stanowiło dotąd ważną część materyału pożywienia: bardzo więc pożądaną byłoby rzeczą, rozwiązać ostatecznie tak żywotne pytanie. (*Union méd.* 65, 1873).

Dr. *A. Kremer.*

Wspominki historyczne.

* 10 Marca 1846. Dr. Jan Frederyk Alfons Brandt, syn Professora, lekarz w szpitalu dziec. Jezus w Warszawie, znany z prac ogłoszonych w Tyg. lek. i w Bibl. warsz. zmarł na dur w 34 roku życia.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Ministerstwo oświaty reskryptem z dnia 11 Listop. 1873 przyzwoliło na tymczasowe utworzenie stypendyum trzechletniego w rocznéj kwocie 900 złr., począwszy od roku szkolnego $1874/_5$, w celu pozyskania dla katedry weterynaryi w Uniwersytecie krakowskim odpowiedniéj siły naukowéj.

Toż Ministerstwo w objaśnieniu drugiego ustępu §. 28 ustawy z dnia 15 Kwietnia 1872 r., o egzaminach ścisłych w wydziale lekarskim, rozporządziło dnia 23 Lutego r. b., iż począwszy od r. szkoln. $1874/_5$ wymagać należy popisu z Fizyki, jakotéż popisu praktycznego z Fizyologii od tych także kandydatów, którzy w ciągu r. szk. $1873/_4$ złożyli popis praktyczny z Anatomii, a przeto wprawdzie rozpoczną 1szy egzamin ścisły lekarski, lecz takowego nie ukończą.

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

* **Kraków.** Dnia 6 b. m. w obec Wydziału lekarskiego odbył się ostatni akt habilitacyi na Docenta, Dra Gustawa Neussera, w skutek którego grono Profesorów uchwaliło upraszać Wys. Ministerstwo o potwierdzenie Dra Neussera, jako Docenta prywatnego Psychiatryi w Wydziale lekarskim tutejszym.

* **Wiedeń.** Chory, o którym donosiliśmy w Nr. 9, że mu Prof. Billroth d. 31 Grudnia r. z. wyciął całą krtań, przedstawiony był w d. 27 z. m. w tutejszém Towarzystwie lekarzy, ze sztuczną krtanią, wyrobioną przez fabrykanta Leitra, za pomocą któréj doskonale może mówić!

Statystyka szpitalna.

Ruch chorych w powszechnym szpitalu ś. Łazarza i ś. Ducha w Krakowie za miesiąc Styczeń 1874.

Oddział	a	b	c	d	e	f	g
I.	93	152	245	73	27	33	112
II.	48	61	109	33	20	2	54
III.	5	7	12	9	—	—	3
IV. A.	17	8	25	6	1	3	15
IV. B.	4	8	12	5	—	1	6
V. A.	81	73	154	61	2	1	90
V. B.	20	12	32	11	—	1	20
VI.	41	10	51	3	4	2	42
Razem	309	331	640	201	54	43	342

Objaśnienie: I. oddział chorób wewnętrznych; II. oddz. chor. zewn.; III. oddz. położnic; IV. A. dzieci; IV. B. noworodki; V. A. oddz. chorób kiłowych i skórnych; V. B. klinika tychże chorób; VI. oddz. chorób umysłowych.

a Pozostało z końcem Grudnia 1873 r.; *b* przybyło w Styczniu; *c* było razem; *d* wyszło uleczonych; *e* wyszło nieuleczonych; *f* umarło; *g* pozostało z końcem stycznia 1874 r.

Wykaz chorych przyjętych w szpitalu Braci Miłosierdzia w Krakowie od 1go do 31go Stycznia 1874 r.

Z końcem Grudnia 1873 r pozostało: 21; w m. Styczniu 1874 r. przyjęto: 19. Razem 40. Z tych wyszło: 11; umarło: 3; pozostaje: 26. Deodat Jan *Czulik.*

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie zwyczajne posiedzenie d. 17. Marca, we Wtorek, o godzinie 5téj, na którém: 1) będzie odczytany przypadek sądowo-lekarski opisany przez kol. Sérkowskiego; 2) kol. Blumenstok poda kilka uwag sądowo-lekarskich *a*) o zaczadzeniu, *b*) o nowéj procedurze karnéj; 3) kol. Domański poda kilka spostrzeżeń z praktyki.

KORESPONDENCYA REDAKCYI i ADMINISTRACYI.

WW. J. S. w T.... D. P. w W., oraz **Dr. M. w K.** Przez to, że ogłoszenia zamieszczamy na 7éj stronicy, prenumeratorowie nie ponoszą szkody: bo od czasu do czasu dajemy za to dodatki półarkuszowe, jakie były w roku obecnym przy Nrze 3 i 10.

W. Dr. H. K. w Bochni. Odebraliśmy 3 złr. 60 ct. Prenumerata półroczna wynosi 3 złr. 30 ct., więc 30 ct. zapisaliśmy na II. półrocze.

W. Dr. K. w Serecie. Odebraliśmy 3 złr. 30 ct. Gdy od Szan. Kolegi należała się prenumerata od 1 Paźdz. 1873, więc zapłacono po dzień 1 Kwietnia 1874. Nra Przegl. Lek. od 1—10 z r. b. wysłaliśmy. Prosimy o nadesłanie dalszéj przedpłaty.

TREŚĆ: A. Reifer: Śmierć nagła z przedziurawienia jelita. Pridgin Teale: Wycięcie jajnika wykonane wśród ropienia torbiela jajnikowego. Burney Yeo: Wodnik chloralu krotn. Rzeczy publiczno lekarskie. i t. d.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr St. Janikowski.**

L. 1059

Konkurs

na posadę zarządzcy szpitalu powszechnego w Drohobyczu z roczną płacą 420 złr. Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia, należy wnosić najpóźniéj do 3 tygodni od dnia ostatniego ogłoszenia do Zwierzchności gminnéj.

Pierwszeństwo mają pełniący służbę przy szpitalach powszechnych, pensyonowani stanu wojskowego i emerytowani urzędnicy nieprzekraczający 40 lat wieku.

Drohobycz d. 17 Lutego 1874.

15 (2—3) Burmistrz.

Nakładem Tow. lekarskiego krakowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.